Nr. 131. Dnia 13 maja. Środa. Dnia 1 (13) maja 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Serwacego B.
Czwartek: Bonifacego Męcz.
Piątek: Zofji wdowy.
Sobota: Jana Nepomucena.

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 16.
Zachód " " 7-ej " 38.
Długość dnia godzin 15 " 22.
Przybyło " " 7 " 44.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 31 r.
Zachód " " 10 " 39 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

Niedziela: **Zesł. Ducha Św.**
Poniedział.: **Świąteczny.**
Wtorek: Piotra Pap.
Środa: Bernardyna W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 5[illegible]8.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Cichosława; jutro Dobiesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony IX-ej przy ulicy Piwnej pod № 11-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 50—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Ostatni mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie trupy russkiej: „Symfonja", oraz „Genia"; jutro przedstawienie trupy russkiej: „Poczwarka", oraz „Jaka praca, taka płaca";— Rozmaitości: dziś „Księżna Martin", „Post scriptum", oraz „W niełasce"; jutro „Księżna Martin", „Post scriptum", oraz „W niełasce"; — Nowy: dziś „Jedenaste przykazanie", oraz „Paziowie"; jutro „Jedenaste przykazanie", oraz „Figle Chochlika". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10207 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja, zajmująca się uregulowaniem środków, celem przyjścia z pomocą gospodarstwu rolnemu, złożyła już swój projekt w radzie państwa. Komisja, pomiędzy innemi, proponuje następujące środki: 1) zorganizowanie prawidłowego kredytu leśnego na zasadach wzajemności; 2) przyjście z pomocą tym gospodarstwom, które usiłują sprowadzać ulepszone rasy bydła rogatego i wogóle współdziałanie w kierunku powiększenia gospodarstw, opierających się głównie na hodowli bydła; 3) możliwie spieszne wprowadzenie systematu warrantów w handlu zbożowym; 4) skierowanie gospodarstw ku produkcji przemysłowej; 5) wprowadzenie rządowej asekuracji zasiewów i bydła; 6) gorliwe popieranie wywozu produktów rolnych w stanie przerobionym.

= *Now. wr.* donosi, iż czasowy zarząd kolei rządowych ukończył niedawno prace przedwstępne, tyczące się projektu przeprowadzenia odnóg kolei poleskich od stacji Białystok do Łomży i od stacji Ostrów przez Śniadowę również do Łomży. Oprócz tego w r. b. zamierzona jest linja od Kowla do st. Dąbrowa na kolejach poleskich.

= Na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów towarzystw ubezpieczeń od ognia poruszona została ponownie kwestja obniżenia premjum od tych nieruchomości, gdzie urządzone są wodociągi.

= Dowiadujemy się, iż znaczna liczba starszych felczerów w Warszawie przesłała w tych dniach zbiorową petycję do departamentu medycznego w Petersburgu, o uchylenie § ustawy felczerskiej, dozwalającego wdowom po felczerach kupczenia i wynajmowania patentów po ich mężach subjektom i uczniom felczerskim.

= P. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli nieruchomości, ażeby, korzystając z obecnego sezonu budowlanego, bezzwłocznie zarządzili rewizję gzemsów i otynkowań swoich posesyj i jeżeli okaże się tego potrzeba, natychmiast przystąpili do stosownej reparacji.

= W *Gaz. polic.* czytamy: „Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej, podobnie jak w r. z., odbywa się w miejscowościach poniżej wymienionych w dnie i godziny, objęte regulaminem. Z tego powodu p. oberpolicmajster prosi przedewszystkiem, ażeby rodzice ze względu na życie i zdrowie swoich dzieci, poddawali je operacji szczepienia ospy ochronnej, począwszy od najmłodszego wieku niemowlęctwa, następnie prosi właścicieli fabryk, warsztatów i wszelkiego rodzaju zakładów, ażeby postarali się o zastosowanie rzeczonego środka względem swoich robotników i ażeby nakłaniali do poddania się operacji nietylko tych robotników, którzy wcale nie mają szczepionej ospy, lecz i tych, którzy w wieku dziecięcym mieli już ją szczepioną, w końcu prosi p. oberpolicmajster wszystkich mieszkańców Warszawy, ażeby w imię bezpieczeństwa zdrowia publicznego, sprawę szczepienia ospy gorąco przyjęli do serca, gdyż, jak się okazało z długoletniej praktyki w innych miastach i ze znakomitych rezultatów, osiągniętych w Warszawie w r. z., szczepienie ospy jest jedynym, pewnym i nieomylnym środkiem przeciw szerzeniu się ospy naturalnej pośród ludności miasta. W celu, o ile można, większego rozpowszechnienia tak ważnego i dobroczynnego dla zdrowia ogółu środka sanitarnego i w celu ułatwienia mieszkańcom miasta praktycznego zastosowania pomienionego środka, oprócz instytutu szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus i szpitala małżonków Bersonów dla dzieci starozakonnych, wydane zostało rozporządzenie o otwarciu stacji szczepienia ospy w miejscowościach poniżej wyszczególnionych: Przy cyrkule zamkowym (Podwale nr. 15), w poniedziałki i czwartki od godziny 2-ej do godziny 4-ej po południu. Przy cyrkule sobornym (Święto-jerska nr. 18), we wtorki i w czwartki od godz. 1-ej do godz. 3-ej po południu. Przy cyrkule bielańskiem (plac Muranowski nr. 12), w poniedziałki i środy od godz. 3-ej do godz. 5-ej po południu. Przy cyrkule powązkowskim (Dzielna nr. 32), codziennie od godz. 2-ej do godz. 4-ej do południa. Przy cyrkule wolskim (Chłodna nr. 11), w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2-ej do godz. 4-ej po południu. Przy cyrkule jerozolimskim (Twarda nr. 5), we wtorki i czwartki od godz. 3-ej do godz. 5-ej po południu. Przy cyrkule łazienkowskim (Krucza nr. 21), w poniedziałki i czwartki od godz. 3-ej do godz. 5-ej po południu, w stowarzyszeniu sióstr miłosierdzia pod wezwaniem św. Elżbiety przy Towarzystwie russkiem Krzyża Czerwonego (na rogu Smolnej i alei Jerozolimskiej), we wtorki, czwartki i soboty od godz. 1-ej do godz. 3-ej po południu, na

---

44

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ziemia pragnie odebrać te płody, które urodziła, a teraz je oto traci na zawsze,—traci swoją płodność.

Kobylak miał w twarzy ów poważny i surowy wyraz, który cechuje kapłana, przejętego ważnością swoich obowiązków; jego oblicze zdawało się mówić do obecnych — „jestem wyższy nad wasze powszednie smutki i cierpienia, bo większe nad to rzeczy mię obchodzą, bo po nad waszą zgryzotą panuje wielka idea, a ja jestem jej kapłanem".

Biedna jest ziemia, która takich już nie ma!

Starzec nie mógł uklęknąć o własnej sile, więc ukląkł, wspierając się na sękatym kiju, który wbił w ziemię; na nim złożył obie ręce i zaintonował litanję za dusze zmarłych. Jego głos drżący zdawał się ginąć w szumie potoku i krzyk puhacza dopełniał go niejako.

Już teraz słychać było ciągle wołanie i odpowiedzi:

— „Kyrie elejson.—Chryste elejson.—Kyrie elejson.—Chryste usłysz nas.—Chryste wysłuchaj nas.—Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami."...

A puhacz i szum potoku ciągle wtorowały tej litanji polskich chłopów.

Kończyli nabożeństwo, Kobylak wygłosił—„Baranku boży, który gładzisz grzechy świata", a chór mu odpowiedział—„zmiłuj się nad nim, Panie!"

Nagle pies Strzały warknął i w bok poskoczył, ujadając zawzięcie. Nie przerwano atoli modłów jeszcze:

— „I nie wódź nas na pokuszenie".

— „Ale nas zbaw ode złego".

— „Panie, wysłuchaj modlitwy nasze".

— „A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie"...

Wtem dał się słyszeć odgłos cichych kroków. Mimowolnie wszyscy zwrócili głowy w tym kierunku i spostrzegli Manoela, który spokojnie, z głową pochyloną, przystąpił do zwłok i kornie padł na kolana. Przeżegnał się, złożył ręce, szeptał modlitwę, bił się w piersi, chylił ku ziemi głowę, i znowu się żegnał, i znów modlitwę rozpoczynał. Oni skończyli już się modlić, a z warg jego ciągle brzmiał jeszcze szmer pacierzy. Oprócz Walentego, wszyscy powstali, a murzyn ciągle się modlił i modlił.

Z za ciemnych borów ukazał się na niebie księżyc, gorejący ogromną łuną, wschodził jak pożoga, mająca cały świat objąć sobą. Przy jego krwawem świetle najwyższe palmy gór czarno się odrysowały na tle nieba.

Walenty i murzyn ciągle jeszcze klęczeli przy umarłym. Manoelo powstawał niekiedy, dorzucał świeżych łuczyw na przygasłe ognisko, poczem padał na kolana i znowu się modlił. Pomiędzy tym człowiekiem a polskimi emigrantami istniał tajemny węzeł współczucia: on, przed dwoma laty jeszcze niewolnik, czuł dotąd, jak ciężko jest człowiekowi na obcej ziemi, gdzie mu wszystko walkę wypowiada.

Zabieliło się niebo, znużone całonocnem lataniem świetliki zniknęły gdzieś w gąszczach i puhacz przestał nawoływać. Świeże, miłe powietrze poranku szło poprzez doliny, góry, a w lasach odezwało się, jak żałosne jęki, gruchanie gołębia jurity.

Oparty na swoim kiju, Walenty wyczerpał siły, drzemał i przez sen poszeptywał niekiedy jakieś wyrazy pacierza, a murzyn czuwał jeszcze ciągle i ciągle się modlił. Nagle powstał, podszedł do zwłok Głodzikowskiego, złożył przed nim ręce i zdawał się o czemś rozmawiać z przyjacielem, z którym się tyle razy trącał czarką kaszasu.

Oczy Manoela wyrażały jakby prośbę, błaganie, zadrgały mu grube wargi i po czarnem licu stoczyła się łza rozrzewnienia. Snadź na dnie duszy, pod nałogiem pijaka, był człowiek. Może teraz chciał sam na sam pożegnać przyjaciela pijaka po raz ostatni, a może wyraził żal swój, iż mu nie towarzyszy do bram wieczności.

Dobry dzień był na niebie, gdy przed szałasami dał się słyszeć skrzyp piły i od czasu do czasu uderzenia topora, czy młota: to Strzała zbijał trumnę dla Marcina. Kiedy ją już przygotował, wziął na ramię, przyniósł i postawił w nogach umarłego.

Ocknął się teraz dopiero Walenty; lecz długie klęczenie tak zgnębiło starca, że żadną miarą nie mógł powstać na nogi o własnej sile i Wicek zaledwie go zdołał podźwignąć. Kobylak ciągle miał fizjognomię uroczystą, popatrzył na trumnę i ręką dał znak Strzale, iż na wieku brakuje Krzyża. Wicek wyraził pewne zakłopotanie, nie wiedząc, co ma począć; wtedy murzyn żywo poskoczył do swojej kolonji, przyniósł stamtąd sztabkę żelaza, rozpalił ją do czerwoności w płonącem ognisku i na wieku trumny wypiętnował krzyż czarny; potem podszedł do Walentego i pytał go na migi, czy grób już wykopano. Właśnie Strzała miał się tem teraz zająć, lecz Manoelo wymownie błagał go spojrzeniem, aby mógł tę czynność wykonać. Kobylak zawyrokował, iż mogiła nieboszczyka ma być na owej polance, gdzie sobie sam starzec zbudował był kapliczkę z gałęzi: tam się też murzyn udał natychmiast z motyką.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Koszykach w koszarach 3-ej brygady artylerji gwardji, codziennie od godz 2½ do godz. 4½ po południu. Na Pradze przy cyrkule praskim (Targowa nr. 33), w poniedziałki i czwartki od god. 3-ej do gódz. 5-ej po południu."

= Jutro, t. j. d. 14-go b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł, na którem p. Z. Szaniawski mówić będzie „O elewatorach zbożowych". Następnie omawianą będzie sprawa szkół rzemieślniczych na zjeździe technicznym w Petersburgu, oraz sprawa przyszłego bazaru rzemieślniczego. Posiedzenie to zakończą nowiny z dziedziny drobnego przemysłu i kwestje ze skrzynki zapytań.

= Przypominamy, iż w d. 19-ym i 20-ym b. m. w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędą się doroczne posiedzenia członków sekcji VI-ej przemysłu cukrowniczego, którym przewodniczyć będzie p. Maurycy Worthman.

= Wczoraj o godzinie 5-ej po południu odbyła się wizyta jeneralna w ochronie XVI, utrzymywanej kosztem pp. Ludwika Norblina i Teodora Wernera. W dniu tym znajdowało się dzieci: chłopców 87, dziewczątek 84. Za wzorowe sprawowanie się i regularne uczęszczanie do ochrony otrzymało nagrody w książkach od nabożeństwa: z oddziału I-go sześcioro, a z oddziału II-go piętnaścioro dzieci.

= Na ostatniej wystawie pracy kobiet w Petersburgu, panna Karolina Szmurłówna za przedstawioną oryginalną łamigłówkę dla dzieci i za ekran malowany na atłasie, otrzymała podziękowanie od komitetu wystawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Nader szczupła garstka widzów żegnała wczoraj w „Mignon" panią Cordier, kończącą swe występy na naszej scenie.

„Mignon" jest niezawodnie najlepszą kreacją śpiewaczki—wyposażyła ją p. C. dużym zasobem poezji.

P. Dowiakowska w brawurowym polonezie rzetelny święciła tryumf.

* Wczorajszy koncert „Lutni" cieszył się powodzeniem.

Sprawozdanie podamy wieczorem.

* Z Kairu donoszą nam, iż niedawno z inicjatywy i pod egidą żony miejscowego konsula austro-węgierskiego, a rodem warszawianki, pani Neumanowej, odbył się tam koncert z celem dobroczynnym.

Inicjatorka, znana czytelnikom naszym z prac i korespondencyj, zamieszczanych w naszem piśmie, przyjmowała też sama czynny udział w programie koncertowym, pani N. bowiem nietylko dzielnie włada piórem, ale jest także niepospolitą fortepjanistką.

Cały *higle-life* Kairu, zebrany na koncercie, z zapałem przyklaskiwał pani Neumanowej za odegranie koncertu Rubinsteina oraz Nocturnu Chopina, którym oczarowała słuchaczów.

= Przedstawienie amatorskie.

W dniu 21-ym b. m., staraniem pewnego koła dam tutejszych, oraz młodych adeptów sztuki dramatycznej pp. Gumowskiego i Petrellewicza odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej wieczór dramatyczny urozmaicony częścią muzyczną, którą wykona goszcząca w Dolinie orkiestra „młodzieży szlązkiej."

Na programie przedstawienia amatorskiego znajdują się trzy jednoaktówki: „Chateau Yquem", „Kuzynek" i „Teodolinda".

Reżyserją zajmuje się jeden z utalentowanych i doświadczonych artystów.

Wieczór zakończy humorystyczny djalog Dancourta „Kobieta".

= **Ze sztuki.**

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono szkice na plafon do teatru Wielkiego, opracowane przez prof. Wojciecha Gersona, Kazimierza Alchimowicza, Jana Strzałeckiego (2 wzory) i Michała Trembickiego.

Obraz G. Simoni'ego, pod tytułem „Aleksander Wielki w Persepolis" już nadszedł do Warszawy i niebawem zostanie wystawiony w salonach Zachęty.

* Salon artystyczny spółki artystów na Nowym-Świecie, w końcu przyszłego miesiąca zostanie przeniesiony do znacznie obszerniejszego i wygodniejszego lokalu. Na inaugurację nowego *locum*, salon zamierza wystawić kilka interesujących nowości, na które złożą się prace uczestników spółki. Na jesień zaś salon projektuje otwarcie specjalnej wystawy obrazów Franciszka Smuglewicza, z której dochód przeznacza się na restaurację płócien naszego mistrza. Jeżeli wystawa ta, wymagająca większego nakładu, nie zostanie odłożoną, w takim razie w niedługim stosunkowo czasie będziemy mogli oglądać prace koryfeusza naszego malarstwa religijnego.

= Na przytułki noclegowe.

Jutrzejsza zabawa na „Przytułki noclegowe" w Dolinie Szwajcarskiej dobrze się zapowiada.

Pierwszorzędne nasze firmy ogrodnicze prawie wszystkie oświadczyły gotowość zasilenia zabawy kwiatowej okazami ze swych ogrodów.

W liczbie ofiarodawców znajdują się dotąd: Bardet, Diehl, „Flora", bracia Hoser, bracia Kaczyńscy, W. Kronenberg, Siedlecki, Stefański i Ulrich.

Kwiaty i rośliny ugrupowane będą w budynku cyrkowym na ten cel stosownie przybranym.

Każdy okazujący kupon od biletu wejściowego, będzie miał prawo próbować szczęścia.

W razie niepogody zabawa kwiatowa odbędzie się w sali.

= Otwarcie sezonu.

Od jutra zabrzmi już ranna orkiestra w ogrodzie przy instytucie wód mineralnych.

W nadchodzący czwartek nastąpi otwarcie sezonu.

Ulubione to miejsce rannych przechadzek dla warszawiaków płci obojej.

= Koledzy.

W r. b. za pozwoleniem władzy ma się odbyć zebranie byłych uczniów byłego gimnazjum realnego warszawskiego, którego otwarcie nastąpiło w roku 1841-ym.

Wychowańcy tego zakładu naukowego, którzyby chcieli uczestniczyć w zebraniu, mogą się zgłaszać osobiście lub piśmiennie do jednego ze starszych kolegów, p. Józefa Kwiatkowskiego, w Warszawie (ul. Marszałkowska nr. 114-ty), który udzieli bliższych objaśnień tak co do warunków, jak i terminu zebrania.

= Zegary za granicę.

W tych dniach jeden z przejezdnych antykwarjuszów nabył i wywiózł do Londynu kilka zegarów wyrobu polskiego.

Szczególniej dwa zegary „kaflowe" z firmami *Jean Krantz à Varsovie*" oraz „*Johannes Roxer fecit Leopol*", zdaniem znawców stanowiły nader ważny przyczynek do historji sztuki zegarmistrzowskiej.

= Fabryka... obrazów.

W mieście naszem wkrótce powstanie pracownia obrazów malowanych na drzeworytach, sztychach itp., na wzór perjodycznie „wyprzedawanych" przez przedsiębiorców zagranicznych.

Tego rodzaju płótna nie przedstawiają wartości artystycznej, lecz w każdym razie są więcej warte od olejodruków i innych produkcyj maszynowych.

Przedsiębiorca, krajowiec, po wystudjowaniu sposobu sporządzania obrazów w Wiedniu i Berlinie zamierza takowe rozpowszechniać za pośrednictwem kolporterów.

= Pomyślna wróżba.

Sady owocowe pokryły się nader obfitym kwieciem.

Szczególnie drzewa czereśniowe i wiśniowe uginają się prawie pod kwiecistą osłoną, pod którą nikną wszystkie ich gałęzie.

Według ogólnego przypuszczenia, urodzaj na owoce tego roku będzie wielki, jeżeli tylko dalszy przebieg wiosny nie odznaczy się jakąś katastrofą niezwykłą.

= Z Wisły.

Wzdłuż tarasu, gdzie znajdują się przystanie parowców, woda tak się zmniejszyła, iż zaszła konieczność przestawienia przystani o kilkadziesiąt kroków niżej; pomimo to statki dobijać do przystani nie mogą.

Administracje żeglugi parowej p. M. Fajansa i p. St. Górnickiego rozpoczęły wczoraj budowę mostów na palach, któreby sięgały po za mielizny.

= Odzyskany syn.

W listopadzie 1879-go r., z mieszkania przy ul. Pańskiej zginął bez wieści dwunastoletni Jan Szmid, syn ubogiego blacharza.

Rodzice, po wyczerpaniu środków w celu odszukania malca, dali w końcu za wygraną i zgodzili się ze swym smutnym losem.

Przed kilku dniami, w liście nadesłanym do rodziców, Jan Szmid objaśnia, iż gnany żądzą zwiedzenia świata i podmówiony przez byłego żołnierza marynarki niemieckiej, a następnie wyrobnika w Warszawie, Sebastjana Buchmana, puścił się z tym ostatnim w drogę do Niemiec.

W Toruniu chłopak przystąpił w roli posługacza cyrkowego do wędrownej trupy Rosego, z którą podróżując, dotarł do Berlina.

Jako chłopiec stajenny a następnie masztalerz, S. zmieniając towarzystwa, zwiedził Niemcy, Austrję Francję i Rosję, osiadając na stałe w Moskwie.

Znalazłszy protektora, otworzył ujeżdżalnię, która podobno pomyślnie się rozwija.

Szmid wkrótce przyjeżdża do Warszawy, w celu powitania oddawna niewidzianej rodziny.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Miłosny, Janowi Gąseckiemu skradziono 8 konie wartości 220 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat pod nr. 56-ym Wojciechowi Kwiecińskiemu skradziono garderobę i bieliznę na sumę 200 rs. — Z mieszkania Abrama Lublina przy ul. Brukowej pod nr. 24-ym skradziono 428 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno pod nr. 52-im Chrystjanowi Szultzowi skradziono 6 fartuchów skórzanych wartości 120 rs.— Z mieszkania Hipolita Koziulkina przy ul. Marjensztadt pod nr. 5-ym skradziono biżuterję wartości 207 rs.

= Utonięcie.

Osiemnastoletnia Bajla Szermanówna, udawszy się nad Wisłę, weszła do łódki, w której siedział 70-letni Ber Wittelberg i odbiła od brzegu.

S., nie umiejąc wiosłować, wywróciła łódkę i wpadła z W. do wody.

Na ratunek pośpieszyli Edward Wert i Chaim Rozensztejn. S. trzymała się czółna i dla tego z łatwością ją wyratowano, Wittelberga wydobyto bez życia.

= Od iskry.

W czasie biegu pociągu pocztowego nr. 2, podążającego z Mławy do Warszawy, na 106-ej wiorście, od iskry zapalił się zagajnik w majątku hr. Potockiogo.

Pomimo energicznego ratunku włościan, pastwą płomieni padły drzewa na przestrzeni 8 morgów.

= Pożary.

W mieszkaniach, położonych na 1-em i 2-em piętrze domu pod nr. 60-ym przy ul. Chmielnej, począł wydobywać się dym, napełniając zajęte lokale.

Wezwani topornicy i kominiarze z oddziału nowoświeckiego, wkrótce pożar ugasili.

Przy ul. Krochmalnej pod nr. 28-ym w mieszkaniu Arona Krotora, eksplodowała lampa naftowa, wskutek czego wszczął się pożar.

Domownicy przed przybyciem toporników zdołali ogień ugasić.

+ Istniejąca w Sosnowicach 2-klasowa szkoła męzka prywatna p. Kredyckiego, jak słyszeliśmy, ma być znacznie powiększoną, tak co do lokalu, jak i co do personelu nauczycielskiego. Reorganizacja ta zależną jest wszakże od subwencji, o jaką przełożony szkoły, p. Kradecki, zwrócił się w tych dniach do zarządu kolei wiedeńskiej.

+ Za raty zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu dyrekcja szczegółowa w Radomiu sprzedała wieś: Brzeście, w pow. radomskim, którą kupił p. Józef Palichowski dla warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu za rs. 44,240. Majątek Błotnice, w tymże pow., nabył p. Karol Staniszewski za rs. 27,005, który kupił również Korzyce, w tymże pow., za rs. 19,919.

+ Hotel Polski w Lublinie kupił w tych dniach za 47,000 rs. p. Edward Żmigrodzki, właściciel restauracji w hotelu Victoria w temże mieście

+ Hojny zapis.

Gazeta radomska donosi, że jeden ze szlachetnych obywateli zapisał podobno rs. 10,000 na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Radomiu.

Szczegółów dotąd brak.

+ Koncert.

Z Łomży piszą do nas d. 8-go b. m.:

„Zapowiedziany na dzień wczorajszy pierwszy popis tutejszej „Lutni" był pełen sukcesów.

Licznie zebrana publiczność w sali teatralnej szczerze oklaskiwała amatorów.

W sympatycznym repertuarze wokalnym artystyczną winetką nazwać by można było solowy śpiew pani Julji Pawłowskiej.

Arje z „Cavalleria Rusticana" Mascagniego i „Rigoletta", mianowicie ta ostatnia, koloraturą swoją rozgrzała publiczność, żądającą bisowania.

Trąbka p. Karosza z akompanjanentem orkiestry amatorskiej i gra fortepjanowa p. Wysockiego również pięknie wiązały się z całością koncertową.

Dwie zaś dramatyczne scenki: „Żarzutka balowa" i „Chateaux Iquem" dopełniły świetności trjumfu dla p. Marjana Śmiarowskiego, jako organizatora korporacji artystycznej.

O grze naszych amatorów krótkie sprawozdanie. Staranne wykończenie ról jest ich zasadą i dla tego nasz teatr amatorski zawsze liczyć na powodzenie może.

W *post scriptum* wypada jednak zaznaczyć pod adresem pewnych rygorzystów z grona publiczności, że przy pojawieniu się na estrady amatorki, chociażby nawet dla uspokojenia rozgrzanych do powitalnego brawa, sykać nie wypada, gdyż niewinny ten wybryk może być zrozumiany opacznie i amatorkę zdetonować..."

+ Melpomena na prowincji.

Do Kalisza w przejeździe na sezon letni do Warszawy zjeżdża wkrótce towarzystwo dramatyczne poznańskie, pozostające pod dyrekcją p. Skirmunta. Obecnie Towarzystwo to bawi w Ostrowie w Poznańskiem, gdzie doznało życzliwego przyjęcia.

+ Nowa fabryka.

P. Herbe zakłada w Częstochowie fabykę spinek i guzików z masy perłowej.

Obecnie fabrykę taką posiada w tem mieście od lat dwu p. Grossman.

+ Rabunek.

Korespondent nasz z Kozienic donosi pod d. 6-ym b. m.:

„W nocy, d. 2-go b. m., we wsi Miroń, trzech rabusiów uzbrojonych, wyłamawszy okno domu, wpadli do mieszkania p. Sucheckiego i położywszy mu nóż na gardle, grozili natychmiastową śmiercią w razie nie wydania pieniędzy.

Przestraszona o życie męża Suchecka, wydała im 100 rs., lecz napastnicy niezadowoleni widocznie tak małym łupem, związali obojga S., zatkali im usta poduszkami i ze świecą odbywali dalsze poszukiwania po izbie.

Złoczyńcy, zabrawszy z szafy 20 rs., sznur korali i pojedynkę, uciekli, pozostawiwszy skrępowanych małżonków.

Śledztwo na ślad zuchwalych opryszków dotąd nie natrafiło.

+ Pożar kościoła.

W Widawie, w pow. łaskim, w dniu 29-ym z. m. zgorzał doszczętnie starodawny kościołek modrzewiowy.

Przyczyną pożaru była podobno nieostrożność

+ Morderstwo.

W lesie, należącym do majątku Bieniędzice w radomskiem, znaleziono w tych dniach zwłoki 14-letniej izraelitki, Estery Dancygierównej, córki miejscowego pisarza leśnego, z przerżniętem gardłem.

Mordercy dotąd nie ujęto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 1-go maja na siódmem losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza spłacane będą w kasie Towarzystwa i w Banku handlowym warszawskim poczynając od d. 1-go września. Wcześniejsza wypłata będzie uskuteczniana za potrąceniem dyskonta w stosunku $1/2\%$ miesięcznie. Listy przedstawiać należy do wypłaty z 9-ma kuponami.

— D. 14-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w ochronie XXX-ej przy ulicy Wolskiej pod № 51-ym doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Oleś Szuster,

syn Aleksandra i Marji z Szustrów Szuster, przeżywszy tygodni trzy, powiększył grono aniołków. 2—1791—

† Dnia 15-go maja r. b., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę

ś. p. Adolfa Grabowskiego,

byłego profesora, na które pozostała siestra, krewnych, kolegów zmarłego i życzliwych zaprasza. —1757—

† W dniu 14-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. familji **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowa-nych zawiadamia. —545

Z SĄDÓW.

Sprawa Bartenjewa w II-ej instancji.

Pojutrze w II-im departamencie karnym tutejszej izby sądowej rozpocznie się ponowne rozpoznanie sprawy Aleksandra Bartenjewa w drodze apelacji od wyroku sądu okręgowego z d. 22-go lutego r. b.

Komplet wyrokujący w tej sprawie składać się ma: z prezesa departamentu p. A. Markowa i członków izby A. Koczubieja i W. Kostyra; urząd zaś publiczny reprezentowany będzie przez podprokuratora izby p. Postowskiego.

W charakterze obrońców oskarżonego wystąpią: adw. przys. Plewako i Sachs (z Moskwy) i Sztenger (z Warszawy), z których dwaj pierwsi uczestniczyli już w niniejszym procesie w I-ej instancji, trzeci zaś dopiero po wyroku sądu okręgowego powołany został przez Bartenjewa (pp. Plewako i Sachs, podobno już wczoraj przybyli do Warszawy).

Rozprawy apelacyjne zamkną się głównie w zakresie dowodów, ustalonych w toku śledztwa w sądzie okręgowym i objętych w protokułach piśmiennych.

Z pośród świadków wezwano do izby tylko dwóch, a mianowicie: Kazimierę Kamińską (lokatorkę domu nr. 14-ty przy ul. Nowogrodzkiej), która widziała Wisnowska, przychodzącą tam przed wieczorem na fatalną schadzkę i Juljana Borkowskiego, starszego rewirowego z cyrkułu Łazienkowskiego, który wskutek oświadczenia kolegów Bartenjewa, wraz z nimi udał się na miejsce zbrodni i widział trupa Wisnowskiej w pierwotnej pozycji.

Kamińska i Borkowski byli już ongi przesłuchiwani przez sędziego śledczego, ale nie figurowali na liście świadków, powołanych do sądu okręgowego; obecnie zaś wezwano ich do izby na skutek żądania Bartenjewa i adwokata Plewako.

Rozprawy, prawdopodobnie, potrwają dwa dni.

Wstęp do sali posiedzeń mieć będą jedynie osoby, zaopatrzone w bilety wejścia, których, ze względu na szczupłość miejsca, wydano tylko 76 dla osób prywatnych i 16 dla redakcyj gazet miejscowych.

Nadto dla adwokatów przysięgłych zarezerwowano 24 miejsc, które przypadną w udziale osobom wcześniej przybyłym.

Początek posiedzenia o godz. 11-ej przed południem.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POTRÓJNE PRZYMIERZE.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Berliner Tageblatt* donosi, że rokowania wstępne o odnowienie potrójnego przymierza nie wyszły dotąd po za okres ustnych konferencyj.

PETYCJA DO BISMARKA.

Berlin 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsze *Hamburger Nachrichten* zamieszczają adres zaopatrzony podpisami ośmiuset badeńczyków do ks. Bismarka, proszący go, aby starał się o utrzymanie dzisiejszych ceł zbożowych (obniżonych o $1\frac{1}{2}$ marki, w traktacie handlowym świeżo zawartym z Austrją; *przyp. red*).

BAŚNIE BULANŻEROWSKIE.

Paryż 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Od kilku dni w tutejszych socjalistycznych i bulanżystowskich kołach kolportują sensacyjną pogłoskę, jakoby sprzymierzone mocarstwa postanowiły w interesie utrzymania pokoju socjalnego w Europie stłumić wzmagający się złowrogo ruch robotniczy w Belgji. W tym celu dwa korpusy niemieckie wkroczyć mają za zgodą króla Leopolda do górniczych prowincyj belgijskich, w których szerzy się zmowa robotników. Uwiadomiony o tem przez posła włoskiego w Paryżu jenerała Monabreę minister Constans miał oświadczyć, iż Francja niema nic przeciw interwencji niemieckiej w Belgji, podjętej pod hasłem obrony porządku społecznego, ponieważ niechce uchodzić w Europie za państwo protegujące rewolucję socjalną. Naturalnie pogłoski te, szerzone przez bulanżystów niemają żadnej podstawy.

WYPADKI W PORTUGALJI.

Paryż 13-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wiadomości z Portugalji coraz smutniejsze. Ogłoszone moratorjum sześćdziesięciodniowe wywołane ogólnem wycofaniem depozytów bankowych. Szerzy się panika.

Londyn 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Times* maluje w jaskrawych wyrazach potęgującą się anarchję polityczną, socjalną, handlową i przemysłową w Portugalji.

INFLUENZA.

Londyn 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister handlu Hicks Beach, przewódzca liberałów w izbie gmin, John Morley i pięćdziesięciu innych posłów zapadło na influenzę, która szerzy się gwałtownie.

Londyn 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Gladstone cierpi na lekką formę influenzy. (*Aj. półn*).

RUCHY ALBAŃSKIE.

Skutary 12-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Prizrendzie pozamykano sklepy. Ludność zdjęta paniką przed arnautami.

Wiedeń 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja budżetowa nalega na rząd, aby przeprowadził konwersję rent.

Poznań 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W nocy z 7-go na 8-go b. m., pogorszyło się znacznie zdrowie hr. Jana Aleksandra Fredry. Ataki serca zwiększyły się do tego stopnia, że lada chwili katastrofa nastąpić może. Lekarze zwątpili już o utrzymanie pacjenta przy życiu.

Paryż 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Liberté* donosi, że na posła francuzkiego przy dworze petersburskim rząd przeznacza jenerała Boisdeffre, pomocnika szefa sztabu jeneralnego. (*Aj. półn.*)

Paryż 12-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Podczas odczytu podróżnika francuzkiego po Rosji i Syberji Raband w tuluzkiem towarzystwie geograficznem, gdy prelegent wspomniał o przyjaźni russkiej, wszyscy słuchacze podnieśli okrzyk „Niech żyje Rosja!" (*Aj. półn*).

Paryż 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rotszyld i Hirsch wysłali obfite wsparcia dla dotkniętych głodem żydów na Korfu.

Wenecja 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rzeki Pad, Adyga i Ticino wylały.

Madryt 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wybory do rad gminnych wypadły w duchu zachowawczym czyli rządowym. Wiele miast wybrało republikanów, których siły znacznie wzrosły.

Belgrad 12-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pasicz zamierza odpowiedzieć na list królowej dopiero po powrocie z Trjestu.

Sofja 12-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas rewizji, odbytej w dwóch hotelach tutejszych, ujęto kilka podejrzanych osób i zabrano papiery.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 12-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.75, 84.25, 84.70. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.50, 41.40, 41.45. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.52, 33.45, 33.50. Usposobienie giełdy walutowej słabe. Półimperjały nowe po 6.77 w posz., 6 79 w zaofiarowaniu. Kupony celne po $1.34\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, $135\frac{1}{2}$ w zaofiarowaniu. Srebro 1.03 w poszuk., 1.05 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe $3\frac{3}{4}\%$—5%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 101.50 w poszuk., podlegające konwersji —.— nie notow. Bilety II-ej emisji 102.— płacono., III-ej emisji 100.— płacono, IV-ej emisji 100.— płacono, V-ej emisji 100.— w poszukiwaniu, VI-ej emisji 101.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 141.— w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 142.— w poszukiwaniu, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.50 płacono, II-ej emisji 100.— w poszuk, III-ej emisji 100.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.50 w poszuk. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.50 w poszuk.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 216.— płacono, 5% renta $104.87\frac{1}{2}$ płacono, $5\frac{1}{2}\%$ renta 100.— w poszukiw., 4% pożyczka wewnętrzna $97.62\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}\%$ nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go —.— nie notow., $4\frac{1}{2}\%$ listy zast. Tow. Wzaj. kred ziemsk. 132.50 w posz., 5% listy zastawne ziemsk. Król Polsk. 100.— w posz., 6% listy zast. wileńskie 102— w zaof., 5% listy wileńskie 102.— w poszukiw. Usposobienie giełdy słabe.

Petersburg 12-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów saksonka czetw. wagi 10 pud. rs. 11.25 do rs. —.— płacono nowa rs. 11.— płacono. Żyto cicho: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 8.25 płacono; wagi 9 pudów 117 zołot na maj rs. 8.05 w posz. Owies cicho: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.40 do rs. 4.90 płacono. Mąka słabo: żytnia z okolic Moskwy rs. 8.50 do rs. 8.70 płacono Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— płacono. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gatunku rs. 5.85 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono. Obrotów dziś nie było.

Berlin 12-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)— Sytuacja giełdy dziś również nie była lepszą. Większość wartości była zaofiarowana, skutkiem czego kursa uległy zniżce. Wartości russkie były również w podaży i wykazują straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 240.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 239.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obu terminach o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 40 fen., krótk. Petersburg o 1 m. przeszło długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również krótkie o 50 fen. (173.50) długie o 30 fen. (171.70). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 60 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 80 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russki i pożyczki premjowe obu emisyj. podczas gdy 6% russki renty złote i kupony celne, nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie brano po 161.20. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto dziś w w dalszym ciągu miało dobry pokup i płacone było drożej o 1 m 50 fen., na bliskie dostawy, i o 3 m. na dalsze.

Berlin 12-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.90	Akcje kredytowe	161.20
Wek. na Petersb. krót.	238.70	Weksle na Lon. kr.	20.45
Wek. na Petersb. dług.	239.25	" " dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	240.50	Żyto w tow. gotow.	197.—
Wschodnia poż. II em.	73.90	Żyto na wiosnę	183.25
Listy zast. serji I-ej	74.20		

Kursa z 11-go maja. 240.45, 240.30, 239.75, 239.30, 240.50 74.70, 74.80, 247.70, —.—, 195.50, 180.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym maja. Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym bardzo był ożywiony, dążność cen zwyżkowa. Dowóz wynosił 31 wagonów, z których 1 wagon był żyta, 22 owsa i 8 kaszy jaglanej. Tendencja dla pszenicy mocna, za wyborową płacono 129 do 133 kop., za średnią 122—127 kop. Żyto ciągle mocno, ceny wyższe, podaż bardzo ograniczona, za wyborowe płacono 106 do 109 kop., za średnie 102—105 kop., za wyjątkowo piękne do 110 kop. Owies mocno, wyborowy płacono po 93 do 96 kop., za średni 87—91 kop., za ordynaryjny 80—83 kop. Kasza jaglana bardzo mocno, za wyborową żądano do 150 kop. Jęczmień poszukiwany.

Ruch spławny na Wiśle w ubiegłym tygodniu był dosyć ożywiony. Przywieziono wodą do Warszawy: cukru 8,000 pudów, kamieni szwedzkich 30,000 sztuk, węgla angielskiego 3,960 pudów, drzewa cedrowego 890 pudów, cegły szamotki 23,000 sztuk, żelaza 3,600 pudów, kamieni polnych 9 sążni i sody 61 beczek. Wywieziono w dół Wisły: otrąb 4,180 pudów, węgla kamiennego 7,700 pudów, szerści 800 pudów, bobu 900 pudów, oleju 400 pudów i owsa 600 pudów. Tratew przepłynęło w drodze do Prus 27 sztuk wartości 104,000 rs., z których 16 sztuk wartości 65,000 rs. przybyło z Austrji, reszta z Królestwa. Także kilka tratew spławiono do brzegu Solca, gdzie są rozbierane i umieszczane w znajdujących się tam składach drzewa. Bez ładunku odpłynęło 3 statki żaglowe, a przypłynęło 5 sztuk.

Gdańsk 10-go maja. — Pszenica krajowa bez zmiany, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polską tranzyto pstrą 112 3 f. 170 m., 117 f. 177 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto:** na maj 187 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 180 m. w zaofiarowaniu, 179 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 180 płacono, na lipiec-sierpień 177 mar. w zaofiarowaniu, 176 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 161 m. w zaofiarowaniu. 160 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 160 mar. w zaofiarowaniu, 159 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto słabiej, towaz tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 142 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 142 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 132 mar. płacono. Cena regulacyjna dolnopolskiego 144 mar., tranzytowego 144 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch słabiej, płacono za polski tranzyto średni 127, 128 i 129 m., na paszę 123 i 125 mar. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto 135 mar. za tonnę targowano. Polski bobik świński tranzyto 125 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 207, 208, 209, 210 i 212 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 145 m. za tonnę płacono. Rzodkiew russka tranzyto 205 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar., 4.95 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na maj 68¼ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. płacono, na maj 48¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba; a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 242.— mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Aspirantowi.*—Otrzymanie szlachectwa wymaga odpowiedniej zasługi. W państwie, o którem mowa, oficerem można zostać tylko na zasadzie egzaminu.

— *Panu J. Slom.*—Adres ks. Chełmickiego: *Hôtel de France*, Rio de Janeiro.

— *Prenumeratorowi od lat 30-tu.*— Nieuważnie sz. pan czytuje pisma, z których każde już po kilka razy donosiło, że wyścigi rozpoczynają się d. 31-go maja.—Miejsce obecnego pobytu M. nie jest nam wiadome.

— *Panu M. Sz.*—Nabywcą jest p. M. Sachs, współwłaściciel firmy kijowskiej „Rafała Sachsa synowie", oraz firm kaliskiej i łódzkiej „Rafał Sachs". Imienia jego nie znamy.

— *Panu F. W. z ul. Brackiej.* — Dzieła numizmatyczne K. W. Bandtkego i J. Zagórskiego może sz. pan nabyć tylko u antykwarjuszów. „Numizmatyka krajowa" Bandtkiego kosztuje obecnie do rs. 20. „Monety dawnej Polski z trzech ostatnich wieków" J. Zagórskiego katalogi antykwarskie szacują rs. 10. Do praktycznego atoli użytku praca J. Zagórskiego, jakkolwiek opisuje tylko monety od r. 1505—1795-go włącznie, jest o wiele lepsza i dokładniejsza, niż „Numizmatyka" Bandtkiego. Najnowsza praca w tym kierunku znakomitego naszego badacza, Kazimierza Stroszczyńskiego, jest niekompletna, gdyż opisuje tylko monety do końca XVI-go wieku. Innych prac w tym przedmiocie, obejmujących całokształt numizmatyki krajowej, prócz obszernego dzieła hr. Emeryka Czapskiego ze Stańkowa, literatura nasza nie posiada. Z katalogów kieszonkowych zalecamy: „Nowy skorowidz, ułożony przez gorliwych zwolenników numizmatyki pod kierunkiem Józefa Zellta", wyd. 2-gie, 1882, cena rs. 1.

— *Panu Kazimierzowi Now.*—„Spis szlachty Królestwa Polskiego" wykazuje Nowickich herbu „Lubicz", h. „Nowicki", h. „Nowicki z odmianą", h. „Osęki", h. „Rogala" i bezherbowych.

— *Stałemu prenumeratorowi z Krak.-Przedm.* — Skasowane w r. 1825-ym. Istnieją prawie we wszystkich krajach zachodniej Europy, w Ameryce i jako filja stowarzyszeń angielskich w Indjach Wschodnich.

— *Panu Now.* — Ażeby dobrze obsłużyć 200 osób, potrzeba trzech pracowników.

— *Panu B. Kleszczyńskiemu.* — List pański oddaliśmy we właściwe ręce, celem zebrania źródłowych informacyj. Po załatwieniu zamieścimy żądane szczegóły w niniejszej rubryce.

— *Jednemu z wielu.*—List pański przekazany został *Gazecie sądowej* i tam zużytkowany w № 18-ym w odcinku „Z życia sądowego".

— *Panu Ch., stałemu prenumeratorowi w Koluszkach.*— Paszport zagraniczny z terminem półrocznym dla kupca gildyjnego kosztuje rs. 2 i może służyć na kilka przejazdów, dla innych zaś osób, nieposiadających pewnych ustępstw służbowych, rs. 15 na każdy przejazd. W wydatek ten nie wchodzą koszta marek na podania i kwalifikacje policyjne. Stałym mieszkańcom m. Warszawy paszporty zagraniczne wydaje kancelarja oberpolicmajstra, zamiejscowym zaś właściwy gubernator.

— *Pani Z., prenumeratorce.*— Skarga niesłuszna. Zapytań otrzymujemy tyle, iż dla zadośćuczynienia wszystkim, musimy przy drukowaniu odpowiedzi przestrzegać porządku chronologicznego. Zapytania pani przesłaliśmy specjaliście, od którego wkrótce zapewne otrzymamy żądane szczegóły.

— *Panu Edw. Ot.*—Nie przeczymy, iż są wyjątki, w obronie których sz. pan występuje, ogół jednak kupców u nas grzeszy właśnie arogancją i niegrzecznością względem kljenteli. Dowodem tego ciągłe skargi, jakie od publiczności otrzymujemy na zachowanie się właścicieli sklepów. Zapewne jest to wbrew interesom kupieckim, ale jest...

— *Panu A. S.* — Bezimiennych oskarżeń uwzględniać nie możemy.

— *Trapiącemu filologowi.* — Najlepiej w którym z banków. Jeżeli sz. pan istotnie dobrze włada językami francuzkim, niemieckim i angielskim,—miejsce powinno znaleźć się b. łatwo. Tow. subjektów pośredniczy tylko w interesie swoich członków. Wpis b. przystępny. Egzamina na nauczycieli składają się w terminach oznaczonych, z uwagi jednak na zbyt wielką ilość nauczycieli, tej drogi zalecać nie możemy.

— *Warta.*—Wstydź się pan takich posądzeń, uwłaczających uczciwemu człowiekowi!...

— *Panu Maks. Szal. w Sielcach.* — W tego rodzaju operacjach finansowych redaksja nasza nie pośredniczy i pośredniczyć nie może.

— *Panu Wł. Ż.*— Skoro wytoczona jest sprawa sądowa, pisać o wypadku przed wyrokiem nie możemy.

— *Panu R. K. w Im.*—Dygasiński przebywa obecnie w Brzeziu pod Wodzisławiem.

— *Panu M. P.*— O istnieniu takiej fabryki w Ameryce Północnej nie słyszeliśmy dotychczas.

— *Stałemu czytelnikowi* — W przedmiocie wyścigów cyklistów nie ma jeszcze nic postanowionego, gdyż sprawa ta ulega kompetencji nowego komitetu Towarzystwa, który ma być wypełniony przez wybory, naznaczone na czwartek, d. 14-go b. m. Gdy w tym względzie zapadnie uchwała, nie omieszkamy pomieścić jej we właściwem miejscu.

— *Panu K. K. w Piotrkowie.*— Cóż znowu? Drugi przypadek od chrzest brzmi chrztu, a nie *chrzestu*.

— *Niezarozumiałemu* — Wiersz pański jest dość udatny, niczem się wszakże nie wyróżnia z pośród bardzo wielu utworów tego rodzaju, dość często nadsyłanych różnym redakcjom i nieraz nawet drukowanych. Niewątpliwie i on też niczemby czytelników zwykłych nie raził, gdyby się w jakiem piśmie ukazał; nam się niewłaściwemi wydają wyrażenia: 1) „Ubóstwionym ideałem była żądza stoczyć walkę, walkę z duchem, walkę z ciałem"; 2) „Niedostatek, ten największy wróg *narodu*", i 3) „Myśl spoczynku w głowie *wierci*".

— *Panu St. K.* — Nie skorzystamy z nadesłanych obecnie, z których tylko „Cud kobieta" odznacza się dowcipnym pomysłem, ale razi formą niezręczną.

— *Zuzuli.* — Przykro nam niewymownie, że ani prozy, ani wierszy, nadesłanych nam uprzejmie przez panią, drukować nie możemy, ani też wyprowadzić z nich horoskopu, czy będzie pani mogła kiedykolwiek pierwszy krok w naszem piśmie postawić, choć bylibyśmy temu serdecznie radzi.

— *Stałej prenumeratorce.*— 1) Liści wspomnianych używać można bez szkody; ale i bez... korzyści. 2) Co do żelaza, jest to uprzedzenie, niczem nie usprawiedliwione.

— *Pani Walerji Dubois.* — Upraszamy o udzielenie adresu dla listownej odpowiedzi.

— *Pani E. Z.*— Najlepszym sposobem będzie powtórne darcie pierza w otwartej przestrzeni.

— *Pani Klementynie W.* — 1) Każdy z lekarzy. 2) Drzy: Rejchman, Brüner i inn.

— *Panu M. W.* — Informacyj bliższych co do Nałęczowa udzieli sz. panu dr. Chełchowski lub Nussbaum, konsultanci zakładu. W Zakopanem są zakłady dra Chramca i dra Chwistka. W „Kalendarzu warszawskim" z r. b. znajdzie sz. pan wszystkie żądane informacje.

— *Panu R. z Opoczna.* — Możemy zapewnić sz. pana, że będzie to bezskuteczne.

— *„Minotaurosowi".* — Drzy: Trzciński, Diehl, Mikulski, Elsenberg i inni.

— *Pannie Marji Prusównej.*— Posiada dwa oddziały: dramatu i deklamacji pod kierunkiem Józefa Kotarbińskiego i komedji Władysława Szymanowskiego. Na razie prerogatyw nie daje. Bliższych szczegółów udzieli sz. pani członek administracyjny szkoły, p. Wiktor Piątkowski, w kancelarji Tow. muz. (gmach teatru Wielkiego).

— *Panu L. W.* — Zarząd kolei ussuryjskiej mieści się we Władywostoku. Wszelkie podania w przedmiocie otrzymania posady należy adresować do zarządzającego budową tej kolei, r. st. Aleksandra Ursati. Uprzedzamy sz. pana, iż nadzieja otrzymania jakiegokolwiek miejsca jest nader wątpliwa, gdyż, według informacyj, zasięgniętych przez nas w Petersburgu, wszystkie posady administracyjno-inżenierskie zostały już obsadzone, do robót zaś ziemnych użyte będą wojska miejscowe i aresztanci, których jeszcze w początku marca wyprawiono z Odessy na statku „Petersburg".

— *Stałemu prenumeratorowi w Hrubieszowie.* — Nietylko w Warszawie, ale nawet w Petersburgu nie ma kantoru, któryby rozdawał posady na świeżo budującej się kolei ussuryjskiej. Zarząd tej kolei mieści się we Władywostoku, zarządzającym zaś budową jest r. st. Aleksander Ursati, do którego należy adresować podania w przedmiocie otrzymania posady. Nadzieja jednak pozyskania przychylnej odpowiedzi jest nader wątpliwa, gdyż wszystkie posady administracyjno-inżenierskie zostały już dawno obsadzone. Posad przy budowie kolei ussuryjskiej nie może być zresztą wiele, kolej ta bowiem mieć będzie zaledwie 380 wiorst.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 12-go maja 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	753 8	50	WPn	12.0	=	9.6
D. 12-go g. 7 r.	755 9	56	W	12 9	=	10.3
„ g. 1 pp.	755 9	42	W	17.0	=	13 6

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 10.4=R. 8 3; „ najwyższa C. 20.7=R. 16 5; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	30 r.	7	28 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	15 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	9	01 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	15 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	51 r.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Апрѣля (12 Мая) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).